Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok X | Tarnów, piątek 15 maja 1937 r. | Nr. 20

„Syjonizm dąży do stworzenia publiczno-prawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie".
(Bazylea 1897)

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

W drugą rocznicę zgonu Marsz. J. Piłsudskiego

Dwa lata minęły od chwili zgonu Wielkiego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego. I im więcej oddalamy się od tej przełomowej dla Rzeczypospolitej Polskiej chwili, tym bardziej i głębiej odczuwamy stratę, tym goręcej uczymy się cenić pamięć Oswobodziciela Polski.

Odczuwamy stratę głęboko szczególnie my Żydzi. W czasie, kiedy pewne sfery „narodowe" składały hołdy czołobitne „najmiłościwiej" panującym monarchom trzech zaborów — Mąż Czynu Józef Piłsudski, proklamując w dniu 3 sierpnia 1914 utworzenie tajnego Rządu Narodowego — mimo sceptycyzmu ówczesnych oficjalnych kierowników polityki polskiej — woła: „Niesiemy całemu narodowi rozkucie kajdan, poszczególnym zaś jego warstwom warunki zdrowego rozwoju. Z dniem dzisiejszym cały naród skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem Rządu Narodowego. Poza tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni".

Znamy to odosobnienie Józefa Piłsudskiego w ówczesnej, odpowiedzialnej godzinie, kiedy Józef Piłsudski odprowadził pierwszą polską kompanię kadrową, uzbrojoną w stare karabiny mannlicherowskie za rogatki Krakowa. Znamy milczenie i rezerwę pewnych odpowiedzialnych ówczesnych polskich czynników politycznych, które sprzeciwiały się polityce faktów dokonanych. Znamy ciężkie zmagania Józefa Piłsudskiego z tymi, których kwalifikował On jako zdrajców i dla których obiecywał być bezwzględnym.

A w dniu 15 sierpnia 1914 na posiedzeniu przewodniczących klubów sejmowych i delegatów Komitetu Centralnego, tudzież Komisji Tymczasowej S. S. N., na którym naradzano się nad próbami zjednoczenia wszystkich stronnictw dla osiągnięcia wspólnego celu — Ignacy Daszyński tak mówi o Józefie Piłsudskim: „Nie znacie Komendanta! Przed trzema tygodniami byłoby obelgą, gdybym Go Wam propo nował poznać. Ci, co Go poznali, nauczyli się Go cenić. Człowiek to wielkiej miary".



Józef Piłsudski marzenia o wolności przekuł w Czyn. Wielkoduszny Wódz Narodu dał też narodowi ideologię, opartą na zasadach sprawiedliwości i równomiernego traktowania wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości. Tej ideologii Marszałka Józefa Piłsudskiego, wzmacniającej mocarstwowe podstawy Rzeczypospolitej Polskiej, zwalczanej za Jego życia przez tych, którym On od pierwszej chwili wystąpienia na arenę dziejową wypowiedział bezwzględną walkę — pozostał też wielki Budowniczy Polski wierny aż do chwili śmierci. I tę ideologię przekazał też Józef Piłsudski w spadku jako gwarancję rozwoju i potęgi Państwa.

Minęły dwa lata. Dwa lata wielkich przemian. Dwa lata to okres krótki w życiu państwowym. Długim jednak jest pasmo ciężkich zmagań społeczeństwa żydowskiego, które w tym dwuletnim okresie przejść musiało gehennę Przytyków i różnych „zajść" studenckich — bo Spuściznę Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, zawierającą drogowskaz na przyszłość, a zapewniającą wszystkim obywatelom pełne równouprawnienie — starali się zniekształcić ci, którzy zawsze kładli kłody pod nogi Wielkiemu Budowniczemu Polski — a których On zawsze niemiłosiernie zwalczał. I powoli też zaciera się różnica między przeciwnikami Józefa Piłsudskiego a tymi, którzy strażnikami mieli być Jego państwowo-twórczej ideologii.

I dlatego bolejąc nad Wielką Stratą w dniu drugiej rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego — musimy stwierdzić, że ci, którzy powołani zostali do czuwania nad Jego Spuścizną — zbaczają z drogi wytkniętej ideologią Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. **A. Ch.**

——o——

Uroczystości żałobne w Tarnowie

Wraz z całą Polską Tarnów obchodził drugą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego w głębokiej żałobie i wielkim skupieniu.

W przededniu rocznicy zgonu ukazała się na murach miasta odezwa naczelnego komitetu dla uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego oraz odezwa miejscowego komitetu obywatelskiego. W odezwie tej czytamy:

„Dnia 12 maja cała Polska obchodzi drugą bolesną rocznicę śmierci Nieodżałowanego Wielkiego Wodza Narodu i Wskrzesiciela Niepodległej Ojczyzny Józefa Piłsudskiego. Uczcimy ten dzień prawdziwym skupieniem i rozpamiętywaniem ofiarnej pracy dla Polski Wielkiego Jej Syna.

„Weźmy udział w uroczystościach żałobnych oddając w ten sposób hołd Jego pamięci i zasługom.

„Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami."

W dniu rocznicy zgonu, t. j. we środę 12 bm. wszystkie domy były uflagowane chorągwiami o barwach państwowych spuszczonymi do połowy masztu i przewiązanymi czarną krepą. Nad tablicą Nieznanego Żołnierza zapłonął znicz i z masztu powiewał sztandar państwowy przewiązany krepą, a w godzinach wieczornych zaciągnęła warta honorowa.

O godzinie 10 przedpołudniem odbyło się nabożeństwo w katedrze oraz w nowej synagodze, a dla młodzieży we wszystkich innych świątyniach. W nowej synagodze brali udział w nabożeństwie przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, komunalnych, rabinatu, gminy wyznaniowej żydowskiej i całego szeregu organizacyj i związków oraz dzieci szkolne i wielkie tłumy publiczności.

Modły odprawił kantor p. Rosenblatt wraz z chórem pod batutą dyrygenta p. Künstlera, a przemówienie okolicznościowe wygłosił p. prof. Wachtel. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu państwowego, „Boże coś Polskę" i Hatikwy.

O godz. 18.30 ulicami miasta przeszedł capstrzyk żałobny przy werblach, zaś o godz. 20.30 odbyła się na placu św. Ducha zbiórka wojska, P. W. i całego szeregu organizacyj i związków, tworząc potężny czworobok, w środku którego ustawiono maszt z flagą państwową spuszczoną do połowy masztu, przewiązaną czarną krepą, oraz wzniesiono trybunę dla mówców. Po odebraniu raportu przez komendanta garnizonu płk. Leukos-Kowalskiego i po apelu żałobnym, p. płk. Leukos-Kowalski wygłosił przemówienie, przedstawiając w krótkich słowach żołnierskich pełen trudu i pracy twórczej dla Polski żywot Józefa Piłsudskiego, wzywając do kroczenia w Jego ślady.

Nastąpiło bicie dzwonów, zahuczały syreny, a następnie warkot werbli żałobnych. Rozpalono stos, po czym nastąpiła trzyminutowa chwila ciszy i całe miasto zastygło w bezruchu i milczeniu. W końcu komendant garnizonu płk. Leukos-Kowalski odczytał rozkaz Józefa Piłsudskiego na zakończenie wojny bolszewickiej, zaś wiceprezydent mgr Kołodziej odczytał fragment z Jego pism. Na tym uroczystości żałobne zostały zakończone.

W dniu tym wszystkie lokale rozrywkowe nie były czynne na znak żałoby. **V.**

JOACHIM NEIGER, Haifa

Wieczny protest żydowski przeciw nazizmowi

Gdy narody mniejszościowe żalą się na złe traktowanie ze strony większości — otrzymują często odpowiedź, że i mniejszość nie byłaby lepszą, gdyby była większością.

Narodowi żydowskiemu jednak nie można czynić takiego zarzutu. Przy pomocy bowiem faktów historycznych można udowodnić, że naród żydowski — gdy był samodzielny i niezależny — nigdy nie wykorzystywał swej władzy dla gnębienia słabszych, od niego zależnych.

Wystarczy chyba przytoczyć opinię wrogo wobec narodu żydowskiego nastawionego króla aramejskiego, który oświadczył, że królowie żydowscy są królami pełnymi łaski („malchej chesed"). A było to przed 2800 laty! W państwie żydowskim chazarów istniał przed 1000 laty przepis, w myśl którego najwyższy trybunał państwowy składał się z przedstawicieli wszystkich wyznań (z 2 Żydów, 2 chrześcijan, 2 mahometan i 1 poganina) dla zapewnienia objektywności sądu i uniemożliwienia wydawania niesprawiedliwych wyroków.

Dziś — w 20-tym wieku — daleko jeszcze do tej idealnej objektywności we wielu współczesnych państwach europejskich...

W epoce nazizmu i teorii rasowej ciekawe by było dociekanie, jak żydostwo historyczne ustosunkowało się do tego problemu. I tu napotykamy na bardzo ciekawe zjawisko w historii żydowskiej — zjawisko, które zostało uwiecznione w tradycji żydowskiej, a które stanowi wieczny protest przeciw każdej myśli o przyjęciu się teorii rasowej na gruncie żydowskim. I duchem proroczym — jakby już wtedy przewidywano, że po 3000 latach świat popadnie w obłęd rasistowski — uwieczniono w naszej tradycji jawny protest przeciw temu obłędowi.

Idyliczne opowiadanie z wiejskiego życia żydowskiego w okresie Sędziów, zawarte w księdze Ruth, kończy się genealogią jedynej wielkiej żydowskiej dynastii królewskiej — dynastii króla Dawida. Według tej genealogii król Dawid, ten wielki bojownik, poeta i mesjasz Żydów wierzących pochodzi z matki — córki obcego narodu, która przeszła na łono żydostwa — z prozelitki Ruth.

A nasze pismo święte wcale nie usiłuje faktu tego zataić. Nie wykazuje nawet najmniejszej skłonności do ukrywania moabickiego pochodzenia jednego z największych mężów Izraela, króla Dawida, a jego wielkość i świętość nie są wcale mniejsze u narodu żydowskiego z powodu jego nieżydowskiej prababki.

Naród żydowski nie zadowolnił się tylko stwierdzeniem tego faktu. Przeciwnie, postarał się o to, aby genealogia ta nie pozostała jedynie na papierze, jako część składowa pisma świętego, lecz aby została corocznie odczytana publicznie w dniu nadania Tory, aby wszyscy Żydzi ją znali, przy czym tradycji tej przyświecała głównie myśl, że nie ma uprzywilejowanej i mniej wartościowej rasy, dowodem czego jest fakt, że największy na przestrzeni całej historii żydowskiej obok Mojżesza człowiek, król Dawid pochodzi z prozelitki. W dniu Szawuoth, w którym nastąpiło objawienie, w którym ogłoszono wobec świata podstawy monoteizmu i etyki — odczytuje się równocześnie księgę Ruth, zawierającą protest przeciw ślepej nienawiści rasowej. Świat, który nauczył się od Żydów, że istnieje tylko jedyny Bóg, winien się też uczyć od nas także zasad każdej etyki, że istnieje tylko jedna ludzkość i że wszyscy jesteśmy dziećmi tej samej ludzkości.

Istnieją niewątpliwie rasy tak u ludzi jak u zwierząt, ale rasowość odnosi się tylko do ciała a nie do duszy. Człowiek różni się od zwierzęcia swym duchem, a duch nie zna ras. Duch umożliwia człowiekowi stłumienie swej zwierzęcości i wzniesienie się ku wyższym regionom. Człowiek, który nie może się wyzwolić z rasy t. z. z zwierzęcości — nie ma udziału w królestwie ducha i degraduje siebie do roli zwierzęcia bez ducha i duszy.

Wówczas, kiedy z góry Synaj ogłoszono zasady monoteizmu — świat był jeszcze pogrążony w bałwochwalstwie i wielobóstwie, a jednak wielkie słowo zwyciężyło. Monoteizm zdobył cały świat. To zwycięstwo świat ma do zawdzięczenia naszej wytrzymałości i uporowi przy głoszeniu światu wielkiej prawdy z góry Synaj. Z takim też uporem, z taką wytrzymałością powtarzać będziemy nasz protest przeciw nazizmowi i obłędowi rasowemu — aż zwycięży człowiek ducha nad człowiekiem-zwierzęciem, aż zwycięży prawda nad kłamstwem.

Ta nadzieja i ta pewność potęgują się u nas — nawet w obecnych ciężkich czasach — kiedy w dniu pięknego święta Szawuoth głosimy wobec świata wzniosłe idee Tory i pięknej idylli Ruth.

Czego nas uczą wybory kahalne we Lwowie

Niedzielne wybory do żydowskiej gminy wyznaniowej we Lwowie zakończyły się wielkim zwycięstwem obozu syjonistycznego. Na 15 list wyborczych obronną ręką wyszło kilka zaledwo list — a wszystkie grupki i koterie, które w krzykliwy sposób reklamują się w ulicy żydowskiej, okazały cały swój nikły wpływ na masy żydowskie.

Wybory lwowskie dały nam bardzo pouczający obraz układu sił w społeczeństwie żydowskim, przy czym na tle ostatnich wyborów kahalnych w Warszawie, uderza odmienny zupełnie wynik wyborów we Lwowie i w Warszawie.

W Warszawie obóz syjonistyczny poniósł przy ostatnich wyborach kahalnych klęskę. A tam w Warszawie wszechwładnym w obozie syjonistycznym jest kierunek t. zw. radykalnego syjonizmu, mało zresztą odróżniającego się od syjonizmu ichudowego, a więc zbliżonego do syjonizmu socjalistycznego.

We Lwowie dominuje syjonizm ogólny, niezależny, znajdujący swój wyraz w programie Związku Światowego Ogólnych Syjonistów.

W Warszawie ludowe masy żydowskie wypowiedziały się przeciw t. zw. radykalnemu syjonizmowi — a Żydzi, którzy na skutek rozpaczliwego swego położenia ulegli radykalizmowi w swych poglądach, rzucili swe głosy na obóz bundowski.

Czyż nie uderza dalsza różnica w pozycjach głosów osiągniętych we Lwowie i w Warszawie przez Agudę? We Lwowie Aguda na oddanych 16.380 głosów uzyskała 1.140 głosów, czyli dwa mandaty — a w Warszawie Aguda pobiła cyfrowo blok syjonistyczny.

Bardziej charakterystycznymi są wyniki wyborów niedzielnych ze względu na układ sił w łonie samego obozu syjonistycznego. Ichud — Poalej-Syjon prawica uzyskała we Lwowie 677 głosów, a więc jeden mandat — a radykalno-syjonistyczna lista „Haszacharu" (coś w rodzaju ogólnych syjonistów grupy A) uzyskała 360 głosów i pozostała bez mandatu. Obie te więc listy syjonistyczne — które zresztą pouczają każdego i przy każdej sposobności o konieczności jednolitego frontu syjonistycznego — wyszły z wyborów skompromitowane, bez żadnego oparcia i rezonansu w ulicy żydowskiej.

Wybory lwowskie dały obraz rzeczywistości żydowskiej dobrze nam znanej z czasów wyborów do gminy żydowskiej w Tarnowie.

Wierną ocenę niedzielnych wyborów daje nam też „Chwila" lwowska, pisząc pod pierwszym wrażeniem odniesionego zwycięstwa bloku syjonistycznego:

„Ta wielka liczebność list, to rozbicie i rozproszkowanie społeczeństwa, przerost ambicji i egoizmu nad dojrzałą celowością, złośliwe i ciasne wypady w ramach nawet tej samej ideologii, to druga ważna cecha charakterystyczna tych wyborów. Przeszło połowa zgłoszonych list nie osiągnęła w przybliżeniu nawet owe pół tysiąca głosów wystarczających na mandat.

Wśród tych ogólnych objawów, należy ocenić efektywne wyniki wyborów. Blok organizacyj syjonistycznych i zrzeszeń gospodarczych — a mówiąc ściśle, ogólni syjoniści z mizrachistami i sferami sympatyzującymi z działalnością tego obozu, osiągnęły prawie połowę mandatów, t. j. 14 na 30. Osiągnęły te poważną cyfrę, mimo, iż destrukcyjna działalność grup i grupek syjonistycznych robiła wszystko co mogła, aby zwycięstwo ideologiczne syjonizmu udaremnić. Rewizjoniści nie mieli nic pozytywniejszego do roboty, — jak zostawiając wolną rękę swoim nielicznym wyborcom— wezwać ich w ostatniej chwili jaskrawym afiszem do głosowania na wszystkich, prócz listy bloku org. syjonistycznych. Socjalistyczno-syjonistyczna lista Ichudu nie przebierająca w rynsztokowości wyrażeń w swej kampanii przeciw ogólnym syjonistom, zdobyła jedną dziesiątą głosów w stosunku do ogólnych syjonistów, co rzuca dosadne światło na kruchość siły tej partii, która zagadkowo przy wyborach kongresowych dysponuje tysiącami nie wiedzieć jakich i czyich głosów. Zupełnie śmieszną rolę odegrała grupka radykalno-syjonistyczna, radykalna w szkodzeniu obozowi syjonistycznemu, a oportunistyczna wobec największych szkodników w ulicy żydowskiej. Wyborny obrachunek na wewnątrz i na zewnątrz uświadomił właściwą siłę obozu ogólno-syjonistycznego, który odniósł przy tych wyborach świetny i uprawniający go do kierowania losami gminy i społeczeństwa żydowskiego sukces.

Czterokrotnie silniejszym od Ichudu okazał się Bund, który — bodaj po raz pierwszy we Lwowie — wystąpił w sposób zorganizowany do walki o gminę żydowską, której sprawy były mu dotąd obojętne. Ten rozwój radykalnych zapatrywań w masach jest bezsprzecznie rezultatem katastrofalnego rozwoju antysemityzmu. — W cyfrze wyborców bundowskich, która przy wyższym udziale w wyborach nie wyróżniłaby się — wyraża się siła organizacyjna rozpaczy. Państwowa racja stanu, utrudniając zadania konstruktywne ewolucyjnym siłom żydostwa, pracuje niestety w kierunku zradykalizowania ulicy żydowskiej. Kumulacja aż pięciu list umożliwiła osiągnięcie poszczególnym grupom rzemieślniczym (Jad Charuzim) i drobnokupieckim razem sześciu mandatów, zdobytych przy ogromnym nakładzie agitacji."

Gmina żydowska we Lwowie wchodzi na nową drogę pozytywnej pracy po wielu latach gospodarki komisarycznej. Praca ciężka i odpowiedzialna. Zadanie trudne i wielkich wymagająca wysiłków. **ac.**

ABRAHAM KOHANE (Tel Awiw)

Obrazki palestyńskie

Sąd nad kobietą

Znacie zapewne takie sądy. Ta forma krytyki jest tu bardzo popularna. Ostatnio odbyło się kilka takich sądów. Nad hebraizacją, nad stosunkiem do obywatelstwa palestyńskiego, nad obowiązkami wobec Keren Hajesod, a obecnie nad kobietą żydowską w miastach palestyńskich. Kobiety z kolonii wyłączono z pod sądu.

O co oskarżono miejską damę palestyńską? Zaniedbanie obowiązków socjalnych oraz wychowania żydowskiego, hołdowanie systemowi dwudziestemu, brak zrozumienia dla języka i kultury hebrajskiej, oraz wartości duchowych, niedostateczne pielęgnowanie ogniska domowego, które z winy kobiety jest rozluźnione i zupełnie zaniedbane. Wszystko tchnie histerią, a nie duchem dawnych wzorowych kobiet żydowskich — wzorowych żon i matek.

Oskarżyciel, znany pisarz Awigdor Hamairi był bezwzględny. Z całą jaskrawością uwypuklił wady naszych pań, uzasadniając poszczególne punkty aktu oskarżenia. I należy przyznać, że oskarżyciel miał zupełną rację, szczególnie jeżeli chodzi o stosunek tych pań do języka hebrajskiego. Nasze Luśki, Franciszki i Stefki bowiem zadawalniają się znajomością kilku słów: adon, gweret, kejn, lo, bewakasza, szalom. Oto cały zasób słów naszych pań. I to im wystarcza. Jest to doprawdy smutne. Były wprawdzie głosy w obronie kobiet, ale nie zmienia to wcale smutnego stanu rzeczy. I chociaż mamy obecnie inne poważne troski, to jednak nie wolno i tej sprawy stracić z oka.

„Kidma Mizracha"

Oto nazwa stowarzyszenia nowozałożonego z prof. Dawidem Jelinem, rabi Benjaminem i Kalwaryjskim na czele. Zadaniem tego stowarzyszenia jest nawiązanie kontaktu z ludnością arabską przez organ prasowy. Wprawdzie istnieje już małe pisemko, wydawane przez „Dawar". Ale jest to tylko tygodnik, a tu chodzi o wielki na szeroką skalę zakrojony dziennik. Kiedy zamierzenie to zostanie zrealizowane — nie wiadomo. Początek w każdym razie już jest zrobiony.

Listy Bialika

Znany pisarz Fiszel Lachower, redaktor księgi „Kneset" wydanej ku czci Bialika, zamierza podobno wydać 3.000 listów Bialika w dwóch tomach. Piękny niewątpliwie dar dla wielbicieli wielkiego tego geniusza.

Wysprzedane okręty

Niektórzy nudzą się, a niektórzy znów pragną obejrzeć swój kraj rodzinny i swoich bliźnich. To też ten z pośród nich, który miał kilka funtów w majątku, wykupił bilet okrętowy i jazda przez morze do Europy lub Ameryki. Tysiące jest takich. Niektórym być może zasmakuje ponownie atmosfera „europejska" i pozostaną tam, ale większość najprawdopodobniej powróci, a sytuacja Żydów w tych krajach utwierdzi ich w przekonaniu o konieczności szybkiej odbudowy Erec Israel i doda im sił i odwagi do przyspieszenia tej budowy.

Starzy weterani

Mamy tu kilkuset starych działaczy syjonistycznych, którzy mają za sobą po 30 i 40 lat wytrawnej pracy syjonistycznej. Ledwo udało się im przezwyciężyć wielkie trudności natury formalnej i przybyć do kraju swych marzeń, do kraju, którego odbudowie poświęcali całe życie. Ale tu nikt nawet nie zwraca na nich uwagi. Są zupełnie pozostawieni własnemu losowi. Murzyn zrobił swoje. Nie jest już więcej potrzebny. Ale to nie jest słuszne ani sprawiedliwe. Dlaczego taki zasłużony starzec nie ma otrzymać możliwości zarobkowania na życie? Dlaczego we wszystkich biurach mają siedzieć tylko młodzieńcy, a starzy weterani mają głodować?

Mówiono już wprawdzie o tym na ostatnim kongresie, ale przy tym zostało. Nic konkretnego nie stworzono. Istnieje wprawdzie „biuro dla weteranów syjonistycznych", ale tylko formalnie. Faktycznie nic nie przedsięwzięto dla załatwienia sprawy weteranów syjonistycznych. Sprawa jest pilna i nagląca. Nie wolno jej lekceważyć. Najwyższe instancje syjonistyczne winne tę sprawę rozwiązać.

Przestrzeganie soboty

Sprawa przestrzegania soboty wywołała ostatnio ostry konflikt między elementami religijnymi z rabinem Amielem na czele, a elementami lewicowymi, które nie mogą rabinowi Amielowi przebaczyć jego gorliwości i szczerości w tym kierunku. Walka o sobotę toczy się i może uda się coś uczynić w tej dziedzinie. Może elementy lewicowe przekonają się, że słuszność — jeżeli chodzi o sobotę — jest po stronie Żydów religijnych.

W Irgunie ogólnych syjonistów

Pokoje w potężnym gmachu Sansoura przy ul. Ben-Jehuda, zajmuje „Irgun Owdim Cionim Klalim b'Jeruszalaim".

Jedna duża sala towarzyska. – W drugiej biurka, szafy z aktami, sekretariat.

W obu salach znajdujemy grupki dyskutujących, zabawiających się lub czytających gazety.

Jedni przyszli dowiedzieć się, czy mają nazajutrz wyjść do pracy. Inni chcą po pracy spędzić przyjemnie kilka godzin w gronie towarzyszy.

Przyszedłem o oznaczonej przy zamówieniu wizyty – porze i zostałem przyjęty przez sekretarza Irgunu p. Löwa, który bardzo chętnie udzielał mi wszystkich informacyj i wyjaśnień.

W pierwszym rzędzie zainteresowała mnie historia powstania i rozbudowy Irgunu Owdim Cionim Klalim.

Już przed kilkoma laty, kiedy jeszcze robotnicy ogólno-syjon. byli członkami ogólnego Histadrut Haowdim — często dochodziło do poważnych nieporozumień i zatargów między nimi a lewicowym kierownictwem Histadrutu. I już wtedy opuściła część z nich Histadrut, wstępując w szeregi rewizjonistycznego Irgunu. Inni byli skazani na zupełną asymilację w Histadrucie. Tak, że po pewnym czasie zaczęło poważnie grozić, że robotnik ogólno-syjon. zniknie z powierzchni życia palestyńskiego.

Aby temu zapobiec, postanowiła jeszcze przed trzema laty grupa młodzieży za wszelką cenę stworzyć własne biuro i własną organizację robotników, by uniezależnić się od Histadrutu i by móc utrzymać i nadal propagować ogólny syjonizm wśród robotników palestyńskich.

Od tej chwili rozpoczęła się walka ideowa i taktyczna w łonie ogólnych syjonistów. Zarysowała się widoczniej i dobitniej przepaść między dwiema grupami, które zwykliśmy nazywać grupą A i B.

Podczas gdy t. zw. grupa B parła wszelkimi siłami do samodzielnego Irgunu, grupa A kategorycznie tę myśl odrzucała.

Do decydującej rozgrywki doszło na Konferencji Ogólnych Syjonistów w Krakowie, gdzie większością głosów uznano istniejący dotąd „bezprawnie" i „nielegalnie" Irgun.

Po tym sukcesie, odniesionym w łonie partii, który jednak pociągnął za sobą także i formalny rozłam wśród ogólnego syjonizmu, rozpoczęła się intensywna praca Irgunu na terenie całego kraju.

Przywódcy Histadrutu wystąpili do otwartej walki z tą nową organizacją, chcąc, jak mówili, „zdusić zło w zarodku" – broniąc swego monopolu na pracę w Erec. Histadrut Haowdim chwycił się wszelkich środków, jakie mu stały do dyspozycji, nie będąc wcale wybrednym w ich doborze. A wszystko poto, by złamać nowego „konkurenta", zanim jeszcze zdoła podnieść głowę.

Materialnie, moralnie i fizycznie starał się Mapaj zniszczyć młody Irgun.

Za Bin Gurionem, który publicznie ogłosił, że „z nożem będzie walczył", poszli jego chawejrim na pikiety. Napadali na placówki, obsadzone „obcą" (t. zn. ogólno-syjon. lub rewizjon.) pracą.

Ta walka o prawo do pracy nabrała jeszcze więcej powagi i tragizmu w chwili, gdy panowie z Histadrutu zaczęli przewidywać, że gdy obok już wtedy silnego Histadrut Owdim Leumit powstanie Irgun Ogólno-Syjon.; wtedy to obie siły potrafią przeciwstawić się władzy Histadrutu.

Ta walka zakończyła się sromotną klęską Histadrutu i na terenie całej Palestyny powstały w r. 1935 placówki ogólno-syjon. Irgunu.

Dziś, po dwu latach istnienia szczyci się Irgun ośmioma silnymi oddziałami w Tel-Awiwie, Jerozolimie, Rechowot, Petach-Tikwie, Chederze, Natanii, Benjaminie i Ekronie, jakoteż dużą liczbą członków, dochodzącą do czterech tysięcy.

Jednym z pięknie pracujących gniazd Irgunu jest organizacja jerozolimska.

W ciągu swego 6-ciomiesięcznego istnienia, rozwinęła się ona w bardzo szybkim tempie. Z 20 członków w październiku ub. roku, powstała grupa – złożona z 300 ludzi, którzy otrzymują pracę za pośrednictwem Irgunu. Dzięki usilnym staraniom naczelnych władz Weltverbandu, a przede wszystkim członka Egzekutywy dra Rottenstreicha, został Irgun faktycznie uznany (prawnie jeszcze nie!) przez czynniki Organ. Syjon. i Jiszuwu i otrzymuje 6 proc. pracy przy budowach publicznych: szpital Hadassy na Har Hacofim, budynek K. K. L. i inne.

W gnieździe jerozolimskim istnieje grupa studentów ogólno-syjon., do której należą ogólni syjoniści obu grup (A i B). Ci studenci również korzystają z pracy, którą otrzymuje Irgun. W ogólnej Org. Studentów U. H. zajmuje grupa ogólno-syjon. czołowe stanowisko i dzięki kooperacji z grupą studentów mizrachistycznych i rewizjonistycznych otrzymała ona mandat prezesa Histadrut Hastudentim.

W łonie gniazda jerozolimskiego powstają różne sekcje, z pośród których wybija się sekcja rzemieślników (Baalej Mikcoa).

Jak się dowiadujemy, obok planów dalszej rozbudowy Irgunu, umocnienia jego wpływów i utrwalenia słabych, w niektórych miejscowościach podstaw, stoi na pierwszym miejscu walka o prawne uznanie Irgunu przez naczelne instancje org. syjon. na XX-tym Kongresie Syjonistycznym.

Możliwym i prawdopodobnym jest, że właśnie od tego zależeć będzie kooperacja i że właśnie uznanie Irgunu decydować będzie o stanowisku Weltverbandu wobec ponownej „szerokiej koalicji"

Sprawa Irgunu stała się bowiem dla ogólnych syjonistów kwestią bytu i stawiana jest, jako „conditio, sine qua non". **Fryderyk Dikman.**

Pomoc zimowa

W ubiegły piątek Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej odbył swoje tygodniowe posiedzenie, na którym ustalił listę tych obywateli, którzy mimo swoich możliwości nie wpłacili żadnej ofiary na Pomoc Zimową. Lista opornych wynosi przeszło 200 osób. Ostatecznie komitet podał do wiadomości drogą afiszów 50 nazwisk z tym, że dalsze listy poda się w następnych tygodniach.

Prócz tego dowiadujemy się, że do kasy powiatowego komitetu wpłynęło do tej pory 149000 zł, że bardzo intensywnie rozwija się akcja dożywiania dzieci, że „Caritas" bardzo intensywnie współdziałał z Powiatowym komitetem prowadząc dwie kuchnie. Z tych kuchni wydano od 15 grudnia 1936 do 1 maja 1937, 21.766 obiadów. Obecnie w maju wydaje się jeszcze obiady dla 70 osób, którzy to stan przetrwa do jesieni. Musimy wiedzieć, że akcją tą, tak niezmiernie ważną dla naszego miasta kieruje przewielebny proboszcz ks. prałat dr Bochenek.

Należy również podkreślić, że P. T. lekarze tarnowscy oddają duże usługi społeczeństwu, udzielając bezpłatnie porad lekarskich. Do tej pory bowiem lekarze tarnowscy udzielali bezrobotnym 1.249 porad lekarskich.

Pan Minister Kościałkowski w Tarnowie

Celem zaznajomienia się ze stanem robót publicznych oraz ze stanem bezrobocia w Tarnowie i powiecie, bawił w Tarnowie w poniedziałek 10 bm. p. minister opieki społecznej Kościałkowski wraz z p. wojewodą krakowskim Gnoińskim i dyrektorem Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy inż. Krzyżakiem.

Pan minister Kościałkowski odbył w starostwie konferencję w sprawie bezrobocia. W konferencji tej brali udział p. minister z otoczeniem, p. starosta Syska oraz naczelnicy przedsiębiorstw miejskich i miejskiego wydziału opieki społecznej.

Po konferencji p. minister udał się na inspekcję robót publicznych, szczególnie przy budowie kolektora przy ul. Narutowicza.

Z okazji zaręczyn naszej koleżanki wiceprez. Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" Feli Kellerówny z p. dr Natanem Triebfederem ze Stanisławowa serdecznie gratuluje

Zarząd Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Tarnowie

Naszemu drogiemu szefowi WPanu Salamonowi Kellerowi serdecznie gratulujemy z okazji zaręczyn Jego córki p. Feli z p. drem Natanem Triebfederem ze Stanisławowa.

Personel firmy S. Kellera Synowie

Naszemu drogiemu szefowi WPanu Salamonowi Kellerowi serdecznie gratulujemy z okazji zaręczyn Jego córki p. Feli z p. drem Natanem Triebfederem ze Stanisławowa.

J. Wesołowski, S. Friedhaber, M. Zwirn, Drucker

Naszemu drogiemu szefowi WPanu Salamonowi Kellerowi serdecznie gratulujemy z okazji zaręczyn Jego córki p. Feli z p. drem Natanem Triebfederem ze Stanisławowa.

I. Grünbaum, S. Goldklang, Figlarz

Naszemu drogiemu szefowi WPanu Salamonowi Kellerowi serdecznie gratulujemy z okazji zaręczyn Jego córki p. Feli z p. drem Natanem Triebfederem ze Stanisławowa.

N. Fischbein, J. Schildkraut, Blumenstein

Towarzyszowi M. Kapellnerowi z okazji uroczystości „Bar-Micwah" Jego syna SAMUELA serdecznie gratulują יזכה לחנכו לבן מסור לעמו ולארצו

Komitet lokalny Unii Syjonistów Rewizjonistów
Komenda „Brit Hachajał'u"
Komenda „Betar'u" w Tarnowie

Kto będzie prezydentem miasta?

Sprawa wyboru nowego prezydenta miasta jest już przedmiotem konkretnych rozważań klubu pracy gospodarczej na Radzie miejskiej, który jako klub rządzący ma inicjatywę i decyzję w swych rękach.

Ponieważ klub pracy gospodarczej nie stanowi większości na Radzie miejskiej i nie dysponuje dostateczną ilością głosów, potrzebnych do wyboru prezydenta, przeto klub ten zastanawia się przede wszystkim nad scementowaniem większości. Są dwie możliwości: albo z socjalistami, albo z Żydami. Część klubu pracy z wiceprezydentem p. mgrem Kołodziejem i prezesem Pogodą na czele jest za sojuszem z socjalistami, polegającym na tym, że socjaliści będą głosować za kandydaturą na prezydenta, wysuniętą przez klub pracy, w zamian za co socjaliści otrzymają wiceprezydenta. W tym wypadku prezydentem byłby p. mgr Kołodziej, a wiceprezydentem p. prof. Ciołkosz — druga zaś część klubu z ks. posłem drem Lubelskim na czele jest przeciw takiemu sojuszowi i jest raczej za „współpracą" z radnymi żydowskimi. A współpraca ta ma polegać na tym, że klub pracy nadal będzie korzystał z głosów żydowskich, za co radni żydowscy nic nie dostaną – jak zresztą dotychczas – a wiceprezydenta żydowskiego radni żydowscy nie mają odwagi żądać.

Jak na razie – góruje koncepcja antysocjalistyczna, a „prożydowska". Ale jak tu urządzić, aby radni żydowscy głosowali za kandydaturą klubu pracy bez żadnej rekompensaty? I na to jest sposób. Klub pracy gospodarczej nie wysunie kandydatury mgra Kołodzieja, lecz zostawi go na stanowisku wiceprezydenta. Nie będzie zatem wolnej wiceprezydentury, a tym samym radni żydowscy nie będą mieli potrzeby wysuwać jakieś żądania w związku z wiceprezydenturą żydowską i łatwo będzie można nakłonić ich do kontynuowania „harmonijnej współpracy" z klubem pracy gospodarczej i do głosowania na kandydata klubowego na stanowisko prezydenta miasta.

Takie są na razie koncepcje. Trudno oczywiście przewidzieć, jaki obrót sprawa weźmie. Być może, że z biegiem czasu wypłyną jeszcze inne koncepcje.

Na temat osoby przyszłego prezydenta krążą nadal różne pogłoski. Wciąż wymienia się nazwiska starosty Marossany'ego, Milanicza, pułk. Hoborskiego i wielu innych. Nie jest też wykluczonym, że na fotelu prezydenckim zasiądzie człowiek zupełnie obcy, przysłany aż z Poznańskiego.

W każdym bądź razie sprawa wyboru prezydenta przybiera coraz bardziej na aktualności. v.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę i w nadchodzące święta Szwuot odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem wzmocnionego chóru pod batutą dyr. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory religijne:

W sobotę 15 bm. o godz. 8.30 wiecz.: 1) Haszkiwejnu, 2) Wajdaber Mosze.

W niedzielę 16 bm. o godz. 8 rano: 1) Ezras, 2) Mimkomchu, 3) Ohawti,4) Hojdu ono, 5) Adoszem, Adoszem, 6) Umipne.

W niedzielę 16 bm. o godz. 8 wiecz.: 1) Ahawas olam, 2) Wajdaber.

W poniedziałek 17 bm. o godz. 8 rano: 1) Al zos, 2) Mimkomchu, 3) Min hamejcar, 4) Hojdu ono, 5) Brich szmej, 6) Hazkarah, 7) Naričoch.

Wszyscy do akcji szeklowej!

Musimy osiągnąć kontyngent 4.000 szekli

Zaledwie 2 tygodnie dzielą nas od zakończenia akcji szeklowej.

Podkreślamy ponownie, że tegoroczna akcja szeklowa ma szczególnie doniosłe znaczenie polityczne dla ruchu syjońskiego. Rozpowszechnianie szekla winno się stać wielką manifestacją naszej solidarności z krwawą walką jiszuwu o prawa narodu do swej ziemi i z potężnym wyczynem społeczności żydowskiej w Erec. Tegoroczna kampania szeklowa winna wykazać, że za Egzekutywą Światowej Organizacji Syjonistycznej, która zmaga się z ogromnymi przeciwnościami — stoi zwarta i zorganizowana siła całego narodu.

Odpowiedzialność syjońska nakazuje nam w tej chwili wytężyć wszystkie siły dla masowego rozpowszechniania szekla! Pozostały okres musi być wyzyskany w całości dla zapewnienia sukcesu akcji szeklowej!

Syjoniści! Starzy i Młodzi: Spełnijcie Wasz obowiązek! Rozpowszechniajcie szekel!

Za lokalną komisję szeklową:
Dr A. Chomet

Wystawa prac uczniowskich
w gimnazjum „Safa Berura"

W dniach 9, 10 i 11 bm. była czynna w sali gimnazjum „Safa Berura" wystawa prac uczniowskich.

Wystawa obejmowała z zakresu robót kobiecych: krawieczyznę, bieliźniarstwo i roboty ręczne, a z zakresu techniki: wyroby z drzewa, blachy, drutu i szkła.

W całości przedstawiała się wystawa imponująco, mimo szczupłych ram sali. Organizatorzy wystawy postarali się o taką estetyczno-dekoratywną formę, że wystawa robiła wrażenie imprezy zakrojonej na większą skalę.

Znawczynie i znawcy podziwiali wielką ilość rzeczy wystawionych, szczególnie w dziale sukien, bielizny damskiej i robót drobnych i ich precyzyjne i czyste wykonanie.

Matki oglądające wystawę mogły być zupełnie spokojne, że córki ich osiągnęły w szkole ogólnokształcącej przygotowanie w dziale krawiectwa, bieliźniarstwa i robót ręcznych, równające się przygotowaniu zawodowemu lub wymagające tylko pewnych uzupełnień fachowych.

W całej wystawie poznać wielką i sumienną pracę nauczycielską znanej z dokładności i pedanterii p. mgr Silberpfenig.

Prace chłopców zdradzały wielką pomysłowość i różnorodność tematów. Widzieliśmy dużo ciekawych rzeczy dla gospodarskiego użytku lub też pomoce naukowe, a nawet większe modele z działu historii i fizyki.

W ciężkich warunkach pracy zdołał nauczyciel zajęć praktycznych p. Fenichel wydobyć bardzo dużo od swoich wychowanków.

Ze spokojem można stwierdzić, że i na tym odcinku gimnazjum żydowskie poczyniło w ostatnich latach duże postępy i jako szkoła nowoczesna harmonijnie łączy ścisłą naukę z wymogami życia.

Ukonstytuowanie się zarządu kasy „Gemilas Chesed"

Nowy zarząd kasy „Gemilas Chesed" wybrany na ostatnim walnym zgromadzeniu ukonstytuował się następująco: pp. Herman Fluhr— prezes, Eliasz Gewürz, Henryk Holländer, Ozjasz Ehrlich, Zygmunt Fleischer — wiceprezesi, dr Abraham Chomet — sekretarz, Pinkas Trynczer — skarbnik. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został wybrany p. Bernard Leib.

Zarząd przystąpił już do intensywnej pracy, a społeczeństwo żydowskie niewątpliwie poprze tą instytucję.

Dzigan — Szumacher — Miriam Orleska

...oto nazwiska trzech artystów, którzy wszędzie ściągają najwybredniejszych znawców naszego teatru. Ta najlepsza para humorystów wspólnie z znakomitą artystką Trupy Wileńskiej, a obok nich znani artyści „Araratu" S. Girl, Zosia Gorlicka, Rajnglas, Puławer, Halpern, Morawski i inni występują w najweselszym programie obecnego sezonu „Ofn warszewer jerid", który grany był w Warszawie w Teatrze „Nowości" przeszło 4 miesiące z rzędu. Przebojami tego programu obok wielu innych są: Żydoznawca Czejsak, Pomoc zimowa, Eksmisja, Rytualny krawiec, Kol acmojsa. Cały program pełny jest humoru, śpiewu i tańca przy nadzwyczaj efektownej wystawie i pięknej ilustracji muzycznej.

Występy odbędą się w piątek 14 i sobotę 15 bm. o godz. 9 wiecz. w sali „Sokoła".

Bilety do nabycia w księgarni Seidena. Wejście na salę od ogrodu z ulicy Mickiewicza.

WYKUPUJCIE SZEKLA!

Ze sportu

Zawody o mistrzostwo klasy „A"

Tarnovia — Makkabi (Kraków) 0:0

Zawody powyższych drużyn wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród tutejszych sfer sportowych i zgromadziły na boisku Tarnovii z górą 3500 osób.

Gra żywa i interesująca, stała na wysokim poziomie technicznym i taktycznym. Należy przy tym odróżnić dwie fazy; w pierwszej połowie siły były na ogół równorzędne. Doskonałą technikę Makkabi wyrównali miejscowi lepszą znacznie kondycją fizyczną. Po przerwie Tarnovia już od pierwszej chwili niemal do samego końca panuje niepodzielnie na boisku. Atak jej świetnie usposobiony, raz po raz niebezpiecznie zagraża bramce gości. Rola Makkabi ograniczyła się w tym okresie do defenzywy i sporadycznych wypadów.

Bohaterem zawodów był bramkarz Makkabi Pemper, którego brawurowa obrona w beznadziejnych wprost sytuacjach spotkała się z aplauzem publiczności. Jemu wyłącznie zawdzięcza Makkabi, że z zawodów tych wyszła obronną ręką, wywożąc z Tarnowa cenny punkt. Poza Pemperem wyróżnili się u gości środkowy pomocnik Reder oraz obrońca Haber.

Drużyna Tarnovii miała najlepszy swój mecz w bieżącym sezonie, przy czym szczególnie dobrze zagrał Mróz w obronie, Lach, Jachimek i Krawczyk w ataku. Ten ostatni był egzekutorem rzutu karnego, za rękę obrońcy Makkabi, obronionego w pięknym stylu przez Pempera.

Sędziował nieszczególnie p. Berwald z Krakowa.

Zawody o mistrzostwo klasy „B"

Metal — Jutrzenka 4:0 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo Metalu, który przez cały czas zawodów miał znaczną przewagę.

Sędzia p. Seidner z Krakowa.

Tarnovia I B — Mościce 3:1

Niespodziewane zwycięstwo rezerwowej drużyny Tarnovii nad kandydatem na mistrza „B" klasy.

Zawody o mistrzostwo klasy „C"

Ż. M S. — Gwiazda-Stern 4:1

Sędzia p. Wiśniewski.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Tarnowa

Sekcja tenisowa Ż. T. G. S. „Samson" organizuje w dniach od 15—17 bm. turniej o tytuł mistrza miasta Tarnowa. Dla zwycięzców zarząd przeznaczył szereg pięknych nagród.

Zgłoszenia przyjmuje p. Schönberg Natan, ul. Legionów 4/5, najdalej do piątku dnia 14 bm.

Ge-Be

Cyrk Staniewskich w Tarnowie

Znany cyrk Staniewskich rozbił swe namioty na Kapłanówce na kilka dni. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę 15 bm. o godz. 8·30

Sprostowanie

Powołując się na ustawę prasową, upraszamy o umieszczenie w najbliższym „Tygodniku Żydowskim" następującego sprostowania w sprawie umieszczonego w ostatnim Nrze „Tygodnika Żydowskiego" artykułu p. t. „Konflikt w Ż. M. S.".

Nieprawdą jest, jakoby między członkami Zarządu Centr. a prezydium powstał konflikt, natomiast prawdą jest, iż między trzema członkami Zarządu a całym Zarządem, składającym się z jedenastu osób powstał konflikt, gdyż wszystkim trzem udowodniono działalność na szkodę naszego Tow., za co zostali przez Zarząd Centralny zawieszeni w swych czynnościach.

Również mija się z prawdą, jakoby za fuzją Tow. naszego z Ż. T. G. S. „Samson" była większa część członków, natomiast prawdą jest, iż cały Zarząd z wyjątkiem trzech jest przeciwko fuzji.

Zarazem nieprawdą jest, jakoby od dłuższego czasu nie było posiedzeń Zarządu, gdyż posiedzenia się odbywały, a ostatnie odbyło się w dniu 3 maja br. w obecności całego Zarządu, na którym to właśnie posiedzeniu zapadła uchwała o zawieszeniu powyższych członków.

Nieprawdą jest, iż wniesione pismo przez członków o zwołanie nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia zupełnie zignorowano, gdyż w przepisanym statutowo czasie odpowiedziano pismem z dnia 3. IV. br. i równocześnie stwierdzono, iż część podpisów nie było podpisanych przez członków własnoręcznie, a pewna ilość podpisów było nie-członków naszego Towarzystwa.

W nadziei, że powyższe wyjaśnienie wyświetli należycie powstały konflikt, pozostajemy

Za Żydowską Młodzież Sportową:

W. Linzenberg sekretarz — **W. Gutwirth** prezes

Pod adresem zarządu kahalnego

W bóżnicy „Szajeles Minian" przy ul. Lwowskiej zapanowały od dłuższego czasu nieznośne wprost stosunki. Kłótnie, spory, bójki, donosy są na porządku dziennym.

Zarząd kahalny, któremu bóżnica ta podlega, winien wglądnąć w te stosunki i poczynić starania, aby w bóżnicy tej zapanował ład i porządek.

KRONIKA

Bnej Syjon Uroczystość z okazji 5 lecia istnienia oraz poświęcenia sztandaru odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Sokoła. W programie: przemówienie delegata komitetu jubileuszowego, wręczenie sztandaru, wbijanie gwoździ pamiątkowych, uroczysty referat tow. dr Sz. Feldbluma, wiceprezesa Egzekutywy w Krakowie. Wstęp tylko za zaproszeniami, po których odbiór można zgłaszać się w lokalu org. syj. między godz. 8—10 wiecz. — W sobotę 15 bm. o godz. 3.30 popoł. odbędzie się plenarka z referatem tow. E. Steinbocka n. t. „Dyskusja poza dyskusją" (na marginesie artykułu Zegadłowicza. — W poniedziałek 17 bm. o godz. 8.30 wiecz. pogadanka III grupy. — We wtorek 18 bm. o godz. 8.45 wiecz. pogadanka IV grupy. — We środę 19 bm. o godz. 8.30 wiecz pogadanka II grupy.

Cijonin Baalej Mikcoa. W niedzielę 16 bm. o godz. 4·30 popoł. w lokalu własnym przy ul. Kopernika 10 wygłosi tow. Rapaport referat n. t. „Świetlany filar narodu żydowskiego".

Posiedzenie Komitetu Obywatelskiego dla Akcji Majowej na rzecz Galilu odbędzie się w sobotę dnia 22 bm. o godz. 9 wiecz. w lokalu org. syjon.

II. Kolonię Wakacyjną w Piwnicznej urządza w dwuch turnusach „Samopomoc", Tow. ku wspieraniu ubogiej młodz. żyd. szkół średnich pod łaskawym kierownictwem p. drowej Schützerowej. Liczba uczestników ograniczona. Wymagane wcześniejsze zgłoszenia z zadatkiem na ręce zarządu „Samopomocy" (S. Wachtel, Lwowska 3).

Nieszczęśliwy wypadek. 20-letni Maks Turtelbaum jadąc rowerem najechał na dom przy ul. Piłsudskiego tak nieszczęśliwie, że spadł z roweru i odniósł ciężkie obrażenia na całym ciele, szczególnie na głowie. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

Pod kołami auta. Pięcioletnie dziecko O. Fränklów zostało przejechane przez auto i odniosło ciężkie obrażenia cielesne. W ciężkim stanie przewieziono dziecko do szpitala żyd.

Kino Apollo wyświetla dziś i w dni następne film p. t. „Dama Kameliowa" z Gretą Garbo w roli głównej.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł. 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·6C, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. — Drukiem I. Engelberga w Tarnowie